

W Y R O K
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Dnia 15 lutego 2001 r.

Sąd Najwyższy – Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
w składzie następującym:

Przewodniczący SSN	Teresa Romer (sprawozdawca)
Sędziowie SN	Krystyna Bednarczyk
	Maria Tyszel

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 15 lutego 2001 r.
sprawy z wniosku K. M.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych – Oddziałowi w B.
o jednorazowe odszkodowanie i rentę z tytułu wypadku w drodze do pracy
na skutek kasacji wnioskodawczyni
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 15 grudnia 1999 r.
sygn. akt III AUa (...)

oddala kasację.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 15 grudnia 1999 r oddalił apelację K. M. od wyroku Sądu Wojewódzkiego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w (...) z dnia 30 grudnia 1998 r., którym oddalono odwołanie wnioskodawczyni od decyzji organu rentowego odmawiającej jej jednorazowego odszkodowania i renty w związku

z wypadkiem w drodze do pracy wobec uznania, że schorzenie wnioskodawczynie ma charakter samoistny.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zapadł w wyniku apelacji wniesionej po ponownym rozpoznaniu sprawy przez Sąd pierwszej instancji wobec uchylenia przez Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 12 maja 1998 r. wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 13 października 1997 r. oraz Sądu Wojewódzkiego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w (...) z dnia 12 czerwca 1997 r. Podstawą uchylenia obu wyroków przez Sąd Najwyższy była nieważność postępowania spowodowana tym, że Sąd Apelacyjny przy rozpoznawaniu apelacji od wyroku z dnia 12 czerwca 1997 r. nie wziął z urzędu pod uwagę nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji spowodowanej niezawiadomieniem pełnomocnika wnioskodawczynie o terminie rozprawy po której zapadł wyrok zaskarżony następnie apelacją (art. 378 § 2 KPC).

W wyniku ponownego rozpoznania sprawy, Sąd Wojewódzki oddalił odwołanie. Sąd Apelacyjny, który zaskarżonym wyrokiem z dnia 15 grudnia 1999 r., oddalił apelację wnioskodawczynie w uzasadnieniu podkreślił, że zarzuty apelacji sprowadzają się do zarzutów procesowych wyrażonych w sposób opisowy. Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że to na stronie ciąży obowiązek wskazania dowodów dla stwierdzenia faktów z których wywodzi skutki prawne, a Sąd może dopuszczać dowody nie wskazane przez stronę tylko w sytuacjach wyjątkowych, gdy przeprowadzenie ich jest oczywiste lub niezbędne (art. 232 KPC).

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 5 KPC Sąd Apelacyjny wskazał, że wbrew temu czego domaga się skarżąca, przepis ten nie stwarza dla sądu obowiązku instruowania strony co do każdej czynności ani też wyręczania jej pełnomocnika, czy wręcz zastępowania strony. Stosowanie tego przepisu wyznaczane jest tzw. potrzebą procesową.

Sąd Apelacyjny nie uznał za udowodnione zarzutów apelacji prowadzących do uznania ponownie nieważności postępowania przed Sądem Okręgowym poprzez rzekome nieuwzględnienie wniosku o odroczenie przez Sąd pierwszej instancji rozprawy w dniu 30 grudnia 1998 r. Wniosek ten miał być zgłoszony przez telefon a jego podstawę miała stanowić choroba wnioskodawczynie. Sąd Apelacyjny podkreślił, że w aktach sprawy brak jest jakichkolwiek dowodów pozwalających na obiektywizację twierdzeń skarżącej w tej mierze a zaświadczenie lekarskie mające

potwierdzić rzekomy telefoniczny wniosek o odroczenie rozprawy wobec choroby skarżącej, w ogóle nie zostało złożone.

Ponieważ w toku postępowania apelacyjnego przedstawiono wyniki badania tomokomputerowego, Sąd drugiej instancji dopuścił dowód z opinii uzupełniającej biegłych lekarzy sądowych, których w tezie dowodowej zobligował do ponownego wyrażenia stanowiska co do związku wylewu krwi do mózgu jaki wystąpił u skarżącej, z jej drogą do pracy, po uwzględnieniu nowych dowodów oraz całej dokumentacji lekarskiej, której dodatkowo – w oryginałach – Sąd Apelacyjny zażądał ze Szpitala w Ś. i w B., w których skarżąca przebywała bezpośrednio po doznanych udarze mózgu. Sąd Apelacyjny przytoczył szczegółowo w uzasadnieniu swego wyroku treść opinii biegłych wraz z jej konkluzją sprowadzająca się do tego, iż niedowład połowiczny, który wystąpił u skarżącej 3 października 1990 r. jest następstwem przebytego urazu niedokrwiennego mózgu pochodzenia naczyniowego u osoby z nadciśnieniem tętniczym. Odnosząc się do badania tomokomputerowego biegli wskazali, że upośledzenie przepływu krwi stwierdzone tym badaniem przemawia raczej za tłem naczyniowym niż urazowym. W chwili przyjęcia do szpitala w Ś., pierwszej jednostki gdzie udzielono pomocy, ciśnienie tętnicze skarżącej wynosiło 200/120.

Skarżąca zakwestionowała tę opinię i przedłożyła opinię innego lekarza, sporządzoną na jej żądanie.

Sąd Apelacyjny odniósł się też do wniosku skarżącej o wyłączenie biegłego T. S. Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że wniosek ten jest wnioskiem spóźnionym (art. 281 KPC), a ponadto podanie jako przyczyny wyłączenia tego biegłego faktu, iż pracował on w szpitalu w którym była leczona skarżąca oraz, że wydał on opinię pozostającą w sprzeczności ze stanowiskiem skarżącej, wyklucza pojęcie braku bezstronności w rozumieniu przepisów obligujących sąd do uwzględnienia tego rodzaju wniosku. Sąd drugiej instancji podkreślił również, że od momentu wydania opinii przez biegłych z udziałem lekarza S., która to opinia została doręczona skarżącej, upłynęło ponad dwa lata i nigdy w tym czasie bezstronności tego lekarza skarżąca nie kwestionowała.

Wersja zdarzenia prezentowana przez skarżącą i przywołanych przez nią świadków jest, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nieprawdziwa. Sąd ten zwrócił uwagę na zadziwiającą precyzję zeznań świadków, mimo upływu tak długiego czasu od zdarzenia (rok 1990), którzy przywołują w zeznaniach dokładne daty i godziny a równocześnie nie potrafią wyjaśnić w jakim celu udawali się o 5 rano autobusem do

Ś. Świadek W. K., podkreślił Sąd Apelacyjny, nie potrafił sobie nawet przypomnieć czy w tym czasie pracował . Poza sporem jest , że żaden ze świadków nie odjechał krytycznego dnia o 5 rano autobusem do Ś. Sąd uwzględniając dokumentację lekarską, z której w sposób niewątpliwy wynika, iż wnioskodawczyni znalazła się w szpitalu w Ś. już o godzinie 4,40, przeanalizował szczegółowo podawany przez skarżącą stan faktyczny i uwzględniając wszystkie jego szczegóły uznał ,że nie jest możliwym aby do udaru mózgu doszło podczas drogi do pracy, którą skarżąca rzekomo miała zacząć pokonywać o godzinie 4 rano. Odległość między domem skarżącej a przystankiem autobusu, który odjeżdżał o 5 rano, wynosiła ok. 1 km a więc trudno sobie wyobrazić aby pokonanie tej drogi wymagało godziny czasu a zakładając, że wszystkie podawane przez skarżącą zdarzenia miały miejsce do momentu gdy o 4,40 znalazła się w szpitalu , musiały opuścić dom o 4 rano. Kluczowym argumentem, dla którego Sąd nie dał wiary podawanej wersji, jest oświadczenia jakie sama skarżąca złożyła po przyjęciu do szpitala. Podała ona w wywiadzie iż „obudziła się w nocy i zaczęła się skarżyć, że nie może mówić i iść. Podeszła jedynie do kontaktu i usiadła”.

Sąd Apelacyjny uwzględnił zarzut, iż sama skarżąca nie była w stanie takiego wywiadu udzielić lecz podkreślił że lekarz przyjmujący skarżącą do szpitala mógł uzyskać wywiad tej treści tylko od syna lub męża skarżącej, którzy przywieźli ją do szpitala. Trudno przypuścić, aby udzielając wywiadu, pominęli oni zdarzenia na które, skarżąca powołuje się obecnie. Za nie do przyjęcia uznał Sąd wyjaśnienie skarżącej że to : „lekarz tę wersję wymyślił sobie sam”.

Sąd podkreślił również, że opis badań przedmiotowych czyni wątpliwym podawane przez męża skarżącej informacje ,iż miała ona stłuczone czoło i była zakrwawiona, co miało potwierdzać fakt urazu zewnętrznego w drodze na przystanek. Gdyby tak było rzeczywiście, podkreślił Sąd, to niewątpliwie zostałoby to odnotowane w opisie badania czaszki zawartym w historii choroby.

Sąd wskazał również ,że przed 26 listopada 1996 r., przed złożeniem wniosku, o rentę z tytułu wypadku w drodze do pracy i odszkodowanie, skarżąca nigdy nie wspominała o urazo pochodnym, doznany w drodze do pracy, udarze mózgu. Reasumując Sąd Apelacyjny przyjął, że zdarzenie z którego skarżąca wywodzi skutki prawne, nie tylko nie zostało wiarygodnie wykazane, ale nie miało miejsca.

W kasacji zarzucono wyrokowi Sądu Apelacyjnego naruszenie art. 379 pkt 5, art. 382 w związku z art. 233 § 1 KPC polegające na dokonaniu ustaleń faktycznych i

wydanie wyroku na podstawie wadliwie pod względem formalnym zgromadzonego materiału dowodowego – tj. materiału zebranego w sprawie z wyłączeniem prawa do obrony – w uprzednim, uznanym za nieważne postępowaniu pierwszoinstancyjnym – „które miało i mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy”. Z przytoczonych powodów pełnomocnik wnioskodawczyni wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia a także orzeczenia Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. W imieniu powódki pełnomocnik zrzekł się w trybie art. 393-8 KPC przeprowadzenia rozprawy.

W uzasadnieniu podano, że skoro Sąd Najwyższy stwierdził, rozpoznając poprzednio sprawę skarżącej, nieważność postępowania z uwagi na pozbawianie skarżącej możliwości obrony, to Sąd Apelacyjny nie powinien rozstrzygać sprawy merytorycznie niemal wyłącznie w oparciu o materiał dowodowy zebrany w toku postępowania dotkniętego nieważnością.

Sąd Najwyższy rozważył co następuje.

Sąd Apelacyjny w zaskarżonym wyroku, odniósł się do podniesionego w apelacji zarzutu odnośnie do nie ponowienia przy ponownym rozpoznaniu sprawy przez Sąd pierwszej instancji wszystkich dowodów, które zostały przeprowadzone przy pierwszym rozpoznaniu sprawy. Sąd Apelacyjny, zgodnie ze stanem faktycznym, zwrócił uwagę, że między zawiadomieniem o terminie rozprawy, zakończonej wyrokiem Sądu Wojewódzkiego z dnia 30 grudnia 1999 r., a terminem rozprawy, pełnomocnik skarżącej nie złożył żadnego wniosku dowodowego ani też „oświadczenia procesowego”.

Sąd Apelacyjny przeprowadził we własnym zakresie nowy dowód z opinii biegłych lekarzy sądowych oraz dokumentacji lekarskiej. Dowody te ocenił zgodnie z zasadami określonymi w art. 233 KPC. Przekroczenie granic oceny dowodów tym przepisem zakreślonych kasacja kwestionuje powołując się na naruszenie tego przepisu w związku z art. 379 pkt 5 KPC oraz art. 382 KPC.

Kasacja nie uzasadnia jednak, mimo warunku obligującego wnoszącego kasację (art. 393-3 KPC), na czym polegało naruszenie przytoczonych przepisów postępowania przez Sąd Apelacyjny. Z treści skargi kasacyjnej wnioskować można, iż uważa ona za niedopuszczalne, przeprowadzenie przez Sąd Apelacyjny, prócz materiału zebranego w toku postępowania apelacyjnego, dokładnej analizy materiału dowodowego zgromadzonego w toku rozpoznawania sprawy po raz pierwszy. Zdaniem wnoszącego kasację, sytuacja taka była niedopuszczalna, ze względu na

nieważność tego postępowania. Niezależnie od tego, że zarzut naruszenia przytoczonych w kasacji przepisów postępowania postawiony został z całkowitym pominięciem tego, że Sąd Apelacyjny prowadził, po przedłożeniu w postępowaniu apelacyjnym nowego dowodu w postaci badania tomokomputerowego, postępowanie dowodowe, którego wynik Sąd ten uznał za wystarczający do oddalenia apelacji, Sąd Najwyższy zauważa, iż Sąd ten nie naruszył wskazanych w kasacji przepisów postępowania oceniając także materiał dowodowy zebrany w poprzednim, uznanym za nieważne, wskutek niezawiadomienia pełnomocnika skarżącej o terminie rozprawy, na której zapadł wyrok, postępowaniu.

Zarzut naruszenia art. 379 pkt 5 KPC nie może odnosić się do rozpatrywanego w toku niniejszego postępowania wyroku albowiem w tej sprawie nie zachodzi nieważność postępowania.

Sam fakt stwierdzenia nieważności postępowania i uchylenia poprzednich wyroków wydanych w sprawie, wbrew stanowisku wnoszącego kasację, nie unicestwia dokonanych czynności a zebrane dowody mogą być pomocne przy ocenie materiału dowodowego – tak jak uczynił to Sąd w zaskarżonym wyroku. Aby powołać się na te dowody, Sąd nie miał obowiązku przeprowadzenia ich ponownie z urzędu, tak jak zdaje się sugerować wnoszący kasację.

Powołane w uzasadnieniu kasacji orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie I CR 178/75 (OSPika 1976 Nr 11 poz. 206) dotyczyło całkowicie odmiennego stanu faktycznego sprawy oraz orzeczenia Sądu pierwszej instancji podczas gdy kasacja dotyczy wyłącznie orzeczenia Sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie (art.393 KPC). Powołanie w skardze kasacyjnej zarzutu nieprzeprowadzenia postępowania dowodowego przez Sąd pierwszej instancji jest w tej sytuacji całkowicie bezpodstawne.

Kierując się powyższymi względami Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.